

Martyna Klaus
Uniwersytet Gdański

Ideał wychowania w Polsce w latach 1945-1949 w publicystyce *Nowej Szkoły*

Niniejsza publikacja przygląda się z bliska kwestiom związanym z kształtowaniem się ideału wychowania w polskiej, zmierzającej ku komunizmowi powojennej rzeczywistości; ideału opartego na wytycznych w znacznej mierze zaimportowanych zza wschodniej granicy, z ZSRR. Analizie poddane zostają wybrane artykuły (w całości lub częściowo traktujące o wychowaniu), które w latach 1945-1949 ukazały się na łamach periodyku *Nowa Szkoła*, stanowiącego w ówczesnych czasach jedną z kluczowych lektur dla pedagogów, a zatem wykorzystywanego wielokrotnie w celach propagandowych.

Słowa kluczowe: historia wychowania, człowiek uspołeczniony, ideał wychowania, komunizm, *Nowa Szkoła*, Polska Ludowa, PRL, wychowanie, wychowawca

Szkoła, jako środowisko najszerszego, powszechnego oddziaływania na młode umysły, nie tylko uczy, oświeca, ale również zobligowana jest do realizacji programu wychowawczego zgodnego z narzuconymi odgórnie wytycznymi, programu, który mimo iż praktycznie zawsze nakierowany był na wychowanie człowieka odpowiedzialnego, godnego obywatela, inaczej ową odpowiedzialność czy godność rozumiał.

W większości współcześnie deklarowanych celów wychowania widnieje m.in.: kształtowanie postawy patriotycznej (rozumianej jako szacunek dla symboli narodowych, tradycji; wypełnianie obowiązków obywatelskich względem ojczyzny); kształtowanie nawyku odpowiedzialności za otaczające nas środowisko naturalne; akcentowanie wartości rodziny, grupy w życiu każdego człowieka. Podobne priorytety stawiano szkole także w okresie Polski Ludowej, z tym że pod wspomnianymi hasłami ukryte były inne niż obecnie definicje i intencje.

Polska, odradzająca się po 123 latach niebytu (1795-1918), niedługo cieszyła się z odzyskanej niepodległości. Druga wojna światowa zniweczyła pierwsze próby reform, zniszczyła świeże struktury zaproponowane m.in. szkole przez tych, którym na sercu leżało dobro ojczyzny. Kraj, oswobodzony w latach 1944-1945 spod niemieckiego panowania przez Armię Czerwoną, na mocy postanowień jałtańskich znalazł się w strefie wpływów radzieckich, w której miał — jak się okazało — pozostać przez prawie pół wieku. Wspomniane wpływy, początkowo ukrywane w związku ze znaczną niechęcią Polaków do proradzieckiego rządu (Moraczewska, 2010, s. 24), szczególnie uwidoczniły się właśnie na polu edukacji, gdyż komunistyczne władze działały, można

powiedzieć, w myśl zasady: *czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*, a gdzie łatwiej znaleźć wiele młodych, chłonnych umysłów, jak nie w szkole? Choć szkoła stanowić miała tę instytucję najważniejszą, pełnić funkcję w tej kwestii przywódczą, peerelowski ideał wychowania winien był realizować również dom, rodzina, każdy wzorowy obywatel, dziennikarz czy prawnik. Wytyczne dla nich wszystkich, a zwłaszcza dla pedagogów publikowała (i nadal publikuje) *Nowa Szkoła*.

Autorka niniejszego artykułu postanowiła, mając na uwadze powyższe, przyjrzeć się wnikliwiej i zrekonstruować teleologiczną dyskusję rozwijaną na łamach czasopism pedagogicznych (ze szczególnym uwzględnieniem wspomnianej *Nowej Szkoły*) w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, w latach 1945-1949. Przyjęta cezura czasowa uzasadniona jest źródłowo, nie historycznie, gdyż po 1948 roku dyskusja nad ideałem wychowawczym stała się niemożliwa. Komunistyczne władze polskie przestały wówczas teoretyzować i przeszły do urzeczywistniania głoszonej ideologii, skoncentrowały się całkowicie na praktycznym jej wdrożeniu w oświacie.

Ideał wychowania

Mając na uwadze częstą nieprecyzyjność pojęć występujących w naukach społecznych, nieodzowną staje się kwestia dokładnego sprecyzowania, w jakim sensie należy rozumieć kluczowy dla niniejszego artykułu termin *ideału wychowania*.

Przez ideał (mistrzostwo) autorka rozumie doskonałość, założony cel, który pragniemy osiągnąć, do którego chcemy dążyć, a który jak dotąd w rzeczywistości nie zaistniał i nie wiadomo, czy w ogóle zaistnieje; przez ideał wychowania — „ustalony wzór człowieka, którego mamy wychowywać” (Łempicki, 1937, s. 3); „marzenie, tęsknotę do najlepszości, do najwłaściwszego typu swego człowieka” (Łempicki, 1937, s. 7); „najwyższą postać celów wychowania, w stosunku do której cele wychowania pełnią służebną funkcję” (Muszyński, 1974, s. 29-33). Składają się nań przede wszystkim wartości moralne ważne dla danej epoki lub danej grupy społecznej (narodu), zdobycze uznane przez władnych za te, które należy przekazać następcom i wedle których należy formować, urabiać młode pokolenia (Kurdybacha, 1948, s. 1); zdobycze zmienne, a nie sztywne i dane raz na zawsze dla wszystkich. Starożytny Ateńczyk demokrata potępiał ideał wychowania spartańskiego (ideał dla grupy), a renesansowi ateści nie byli w stanie hołdować średniowiecznemu bogobojnemu ascecie przechodząc od teo- ku antropocentryzmowi (ideał dla epoki). Jeżeli przekonania czy wierzenia ulegają przekształceniu, porzuca się je na korzyść innych, jakże ideał wychowania miałby nie zostać na nowo poddany namysłowi, miałby być ponadczasowy? Ponadczasowa co najwyżej może być baza. W każdym ideale narodowym istnieją bowiem składniki konstytutywne, wartości rozpoznania, uświadomienia sobie; składniki sprawdzone przez czas i pokolenia; składniki, których nie sposób się wyrzec.

Ideału nie sposób osiągnąć w pełni. Można się doń jedynie przybliżyć i próbować czerpać z niego jak najwięcej dla siebie i tych, których wychowywać zamierzamy. Owa nieosiągalność, utopijność jest właśnie tym, co do podążania za ideałem zachęca (Łempicki, 1937, s. 7). Tylko wyznaczanie ambitnych celów prowadzi do rozwoju osobowego. Brak wzorca, brak marzeń oznaczać może jedynie stagnację, a nawet regres.

Nowa Szkoła – rok 1945

Mimo iż okres 1944-1948 to lata ostrej walki politycznej nad Wisłą, autorzy wszelkich polemik, publikacji i koncepcji na temat wychowania, zgodni byli w jednej kwestii – wychowanie powinno odbywać się w duchu demokratycznym, a zatem dążyć do osiągnięcia ideału wychowania demokratycznego (Chylińska, 1976, s. 223-224), wychowania wysoce odmiennego od powszechnie krytykowanych wówczas przedwojennych, sanacyjnych propozycji wychowawczych o charakterze patriotycznym i państwowym (Pomykało, 1977, s. 133-134). Tylko duch demokratyczny (duch wolności) – w połączeniu z odpowiednimi prawnymi ramami ustroju gospodarczego, politycznego i społecznego – może urzeczywistnić demokrację, której pełnię ludzie pragną osiągnąć od końca wieku XVIII, od Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a której nadal osiągnąć – z różnych przyczyn – jeszcze nie zdołali (Pieter, 1945, s. 1-2).

Wychowanie demokratyczne, zgodnie z wykładnią socjalistyczną (demokracja społeczna, ludowa) przedłożoną polskiemu szerszemu gremium m.in. na Zjeździe Oświatowym w Łodzi w czerwcu 1945 roku (Pomykało, 1977, s. 131), stanowić miało najlepsze antidotum na – częściowo wrodzone, a częściowo zakorzenione w ludziach m.in. za sprawą nieodpowiedniego wychowania już z czasów najdawniejszych, prehistorycznych – „aspołeczną indywidualność i egoizm” (ja, mój, dla mnie (Pieter, 1945, s. 3)). Zwolennicy tegoż rodzaju wychowania za cel nadrzędny stawiali sobie dążenie do ukształtowania „człowieka nowego” – *człowieka uspołecznionego* (Pieter, 1945, s. 16), który (w przeciwieństwie do jednostki tradycyjnej z czasów minionych, egoisty)

„liczy się w swoich przekonaniach, w słowie i czynie z obecnością i koniecznością współdziałania z równymi mu co do godności ludzkiej współobywatelami. [...] idealizuje raczej twórczość i życie kulturalne aniżeli zdobywanie majątku i posiadanie. Zgodnie z tym nastawia swój rozmach życiowy na poczynania twórcze [...] a nie na walkę o wyniki pracy cudzej. [...] Sens i smak życia odczuwa raczej w twórczym działaniu i obcowaniu z ludźmi aniżeli w przesadnej dotychczas chciwości posiadania, władania, błyszczenia i orgiastycznego używania” (Pieter, 1945, s. 18).

Człowieka uspołecznionego (zarówno kobietę, jak i mężczyznę), któremu daleko do szablonowości czy uniformizacji (przy równoczesnym założeniu jednolitości propagowanego ideału – ten sam wzorec dla różnych środowisk, uczniów różnych typów szkół (Pomykało, 1977, s. 131-132)), charakteryzować powinien cały rejestr nasyconych pozytywnie cech, tj.: gotowość do współpracy i wzajemnej pomocy (we właściwym wymiarze, momencie, miejscu); gotowość do fachowego podporządkowania się; odpowiedzialność; koleżeński solidaryzm; ocena bliźniego według jego wartości wewnętrznej, a nie stanowiska w hierarchii służbowej; szczerza radość i satysfakcja z koleżeńskich relacji z innymi; dążenie do właściwego, prospołecznego rozwiązania problemu aspołecznego indywidualizmu na rzecz indywidualizmu uspołecznionego (dbanie o dobro własne przy jednoczesnym dbaniu o dobro innych ludzi); szacunek dla dóbr kultury, dla jej twórców; rozwijanie twórczych ambicji (Pieter, 1945, s. 11-14); cech niemających nic wspólnego ze zwalczanym, niepożądanym, bo egoistycznym materializmem, materializmem przepelnionym chciwością (niedosytem posiadania), zawiścią i lękiem przed utratą posiadanego mienia; idealizmem użycia; obłudą; sentymentalizmem moralnym; ambicją do błyszczenia i władania, materializmem, któremu zdecydowanie nie sprzyjają również zmieniające się warunki bytowe

jednostek związane m.in. ze wzrostem zależności ludzi od siebie, specjalizacją zawodową na większą niż niegdyś skalę (Pieter, 1945, s. 4-7).

Wymienione dotąd cechy człowieka prospołecznego to dopiero początek listy stanowiącej wytyczną dla ówczesnych wychowawców młodzieży. Idealny obywatel powinien ponadto odznaczać się „aspiracjami w kierunku udoskonalenia, aspiracjami perfekcjonistycznymi” (Ossowska, 1945, s. 18), rozumianymi jako stałe i niewzruszone postępowanie zgodnie z przyjętym systemem wartości, najlepiej wartości demokratycznych (mocny kręgosłup moralny).

Człowiek uspołeczniony – zdaniem teoretyków wychowania socjalistycznego (ale nie tylko) – to również jednostka o otwartym umyśle pomocnym w rewidowaniu dotychczas posiadanych poglądów oraz chłonięciu nowych; to istota zdolna do długodystansowego wysiłku związanego nierozdzielnie z posiadaną przezeń dyscypliną wewnętrzną (Ossowska, 1945, s. 19), zdolna do stawiania sobie celów, do których – pomimo długiej drogi do pokonania – będzie uparcie dążyć i które prawdopodobnie osiągnie dzięki m.in. swojemu silnemu samozaparcu (Mauersberg, 1974, s. 157).

Powojenni wychowawcy obcujący z młodym pokoleniem, według wykładni *Nowej Szkoły*, powinni ponadto dbać o to, aby narybek był tolerancyjny względem cudzych, częstokroć odmiennych potrzeb i opinii, a także aktywny, czyli chętny nie tylko słowem, ale przede wszystkim i czynem do ulepszania pod dowolnym względem warunków, w których przyszło mu żyć; do poprawy swojej oraz innych obecnej sytuacji, położenia (Ossowska, 1945, s. 20).

Wizja człowieka uspołecznionego propagowana w 1945 roku wiąże się ściśle także z następującymi kategoriami: odwagi cywilnej, a zatem – najkrócej rzecz ujmując – odwagi do obrony swoich przekonań zawsze i wszędzie; uczciwości intelektualnej, rozumianej jako podążanie w swoim myśleniu do końca; krytycyzmu, czyli swobodnej orientacji w różnych, dopuszczanych do głosu w demokracji stanowiskach oraz wyboru dowolnego wedle uzasadnień, z którymi zaistniała sposobność zaznajomienia się; odpowiedzialności za słowo (nie bujanie, nie błąd, lecz słowność, dotrzymywanie obietnic, punktualność); reguły fair play zgodnej z dawnymi, jeszcze średniowiecznymi zasadami zawartymi w kodeksie rycerskim, zasadami wymagającymi poszanowania przeciwnika; wrażliwości estetycznej („sztuka dla sztuki” – tworzenie i podziwianie wytworów innych bez chęci natychmiastowego posiadania, wyciągania z tego korzyści). Wśród owych kategorii nie zabrakło również także ważnego poczucia humoru (Ossowska, 1945, s. 21-27).

Uzupełniając powyższe, człowiek uspołeczniony już od najmłodszych lat – dzięki odpowiedniemu prowadzeniu przez wychowawców – nie tylko myśli demokratycznie, ale przede wszystkim w ten sposób czuje; słysząc o niesprawiedliwości społecznej pragnie naprawy zaistniałego zła, zmiany szarej rzeczywistości na lepszą. Naturalne dlań jest ponadto: myślenie socjologiczne oraz przyczynowo-skutkowe; zainteresowanie polityką, sprawami bieżącymi ojczyzny zarówno tej dużej, jak i tej małej, lokalnej; praca zwłaszcza dla dobra ogółu, gdyż wynagrodzenie to sprawa drugorzędna (Jędraszko, 1945, s. 30-33).

Położenie nacisku na takie, a nie inne cechy człowieka nowego wynikało w znacznej mierze z potrzeby odbudowy zniszczonego wojną kraju. Wzbudzenie odpowiednio silnych emocjonalnie postaw miało zachęcić do pracy na rzecz sponiewieranej okresem okupacji ojczyzny (Jasińska, Siemieńska, 1978, s. 230-231).

Nowa Szkoła – rok 1946

Człowiek uspołeczniony – *homo sovieticus* (Bober, 2011, s. 115) – lat powojennych winien niemalże oddawać cześć pracy fizycznej, a co za tym idzie – po skończeniu politechniki nie tylko posiadać wiedzę teoretyczną, ale i praktyczną, pozwalającą na samodzielne wzniesienie domu na podstawie własnego projektu. Odradzającemu się państwu są potrzebni nie tylko intelektualiści, teoretycy, ludzie wykształceni wybierający komunizm w pełni świadomie (Mazur, 2009, s. 42), ale także – albo nawet i przede wszystkim – fachowcy oraz robotnicy opierający swoje poczynania na idei humanitaryzmu (miłości bliźniego bez względu na odmienne poglądy, odmienny wygląd), na idei, którą faszyzm na skalę bezprecedensową sponiewierał. Człowiek uspołeczniony to po prostu człowiek pracy, który odpowiada na żywotne potrzeby zgłaszane zazwyczaj przez kraj zamieszkania (Wycech, 1946, s. 6), któremu – w opozycji do człowieka tradycyjnego – nieznane są takie cechy, czy zachowania jak: niesumiennosc, lekceważenie, powierzchownosc, zbywanie i unikanie pracy (Męczkowska, 1946, s. 21).

Idealny wychowanek lat 1945-1949 zobowiązany jest na nowo wyznaczyć sobie granicę pomiędzy tym, co należy do niego, a tym, co jego własnością nie jest. Powinien on odczytać się przywłaszczania swojej osobie własności innych, co podczas okupacji – potocznie nazywane nie wprost kradzieżą, a łagodniej „szabrownictwem” – stanowiło czyn dozwolony, pożądany, a częstokroć nawet objaw bohaterstwa. Kradzieże to czyny przynoszące ujmę całej zbiorowości, nie tylko jednostce, i tak też powinny być ujmowane – jako ujma dla godności (ogólno)ludzkiej. Jednostka uspołeczniiona nie będzie chciała być wykluczona ze społeczności, do której należy, ze społeczności, która owych czynów pochwałać nie może, lecz tępić musi (Męczkowska, 1946, s. 19). Nie tylko kradzież, ale każdy zły uczynek krzywdzący innych współobywateli, czy generalnie ludzi, jest niedopuszczalny. Jak winno się postępować, wskazują przepisy, których treść *notabene* schodzi na dalszy plan w zestawieniu z zakazem ich łamania.

Wzorowy obywatel lat czterdziestych, odpowiedzialny członek rodziny, społeczeństwa, państwa, narodu winien cenić sobie ponadto prawdę, a dalekim być od ubarwiania rzeczywistości, przeinaczania faktów, interpretowania konkretnych sytuacji w sposób subiektywny, według tylko i wyłącznie własnych potrzeb (Męczkowska, 1946, s. 24-25). Rzetelność w odtwarzaniu prawdy, obiektywizm, które znamionują jego postawę są – jak wynika z treści artykułów zamieszczanych na łamach *Nowej Szkoły* – częściowo efektem ukształtowanego już w ławie szkolnej zamiłowania do książek, a częściowo wnikliwego sprawdzania przez nauczycieli uczniowskich sprawozdań z treści przeczytanych lektur czy ogólniej – prac domowych.

Nowa Szkoła – rok 1947

Z roku na rok, wraz z ugruntowywaniem się na ziemiach polskich ideologii ludowej, ideał wychowania uspołecznionego nabierał coraz to wyraźniejszych kształtów. W roku 1947 szczególnie nacisk, w porównaniu do lat ubiegłych, zaczęto kłaść na antyreakcyjność ideału, na jego obowiązkowe dążenie do zbudowania dobrobytu i szczęścia mas, na jego całkowite oddanie idei demokratycznego państwa ludowego. Każdy absolwent,

młody dorosły zobligowany został do: oceniania wszelkich przemian (społecznych, gospodarczych, kulturalnych), jakie zaszły w Polsce powojennej jako szczęśliwych dla nadwiślańskiego kraju; kochania i bycia oddanym państwu ludowemu; wierzenia, iż *obóz demokracji polskiej* realizuje to, za czym tęsknią niezmierzone rzesze społeczeństwa; wierzenia, iż tylko *obóz demokracji polskiej* jest gwarantem niepodległości i suwerenności Polski, jej lepszej przyszłości, dobrobytu i rozkwitu (Skrzeszewski, 1947, s. 2-3).

Jednak człowiek uspołeczniony tegoż okresu miał nie tylko święcie wierzyć w wyżej wymienione ideały, ale przede wszystkim być obywatelem aktywnym, zwłaszcza aktywnym politycznie – należeć do wybranej partii (wówczas jeszcze *wybranej*, gdyż dopiero w 1948 roku władzę w Polsce zdominowała, likwidując pozostałe ugrupowania, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (dalej jako: PZPR)). Polityczne uczestnictwo obywateli winno przy tym wynikać nie z ich pobudek personalnych, dbania o własne interesy, karierę (czyli ze wspomnianych już powyżej czysto egoistycznych pobudek, charakteryzujących człowieka tradycyjnego), lecz z pobudek ogólnospołecznych, mieć na celu dobro ogółu. Polityka, najczęściej konotowana negatywnie, od swoich wad w zupełności nigdy nie zdoła się uwolnić. Odpowiednio ukształtowana młodzież stanowi nadzieję na tych wad chociaż częściowe usunięcie wyłącznie wtedy, kiedy sama nie pozostanie bierna, nie usunie się dobrowolnie z życia politycznego, lecz postanowi brnąć dzielnie do przodu wbrew wszelkim przeciwnościom. Tylko człowiek wysoce upolityczniony jest jednostką moralną w rozumieniu proponowanym przez nową władzę (Wojeński, 1947, s. 1-7).

Nowa Szkoła – rok 1948

Oficjalne powiązanie wychowania z polityką kontynuowane było w publicystyce *Nowej Szkoły* również w roku 1948.

„[...] wychowanie musi dać w nowym pokoleniu ludzi ukształtowanych »na miarę« ustroju; to znaczy ludzi, którzy by umieli realizować ten ustrój; którzy by umieli wszystkie cenne właściwości osiągnięte formalnie przez przewrót wypełnić żywą treścią [...]. Wymaga to z jednej strony uświadomienia tych ludzi, z drugiej – wytworzenia w nich nawyknień, zainteresowań i dyspozycji do działania w myśl nowej struktury” (Mysła-kowski, 1948, s. 19).

Jedno i drugie winno odbyć się w miarę szybko, praktycznie natychmiast. W przeciwnym razie istnieje zagrożenie, iż wiele cennych możliwości, które ustrój roztacza przed obywatelami, zostanie bezpowrotnie utracone, a do tego – naturalnie – nikt z ówczesnie rządzących nie zamierzał dopuścić.

Podobnie rzecz się miała, jeżeli chodzi o inne przymioty człowieka uspołecznionego. Nadal podkreślano potrzebę (dosłownie) wyhodowania „ludzi zaprawionych (uczuciowo i nawykniowio) do współpracy zespołowej”, czyli – innymi słowy – pracy zorganizowanej ku realizacji przedsięwzięć wielkiej rodziny, którą stanowią wszyscy Polacy; pracy wysoce wyspecjalizowanej, w której obowiązuje podział wedle zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu” (Pieter, 1948, s. 10-11); wyhodowania ludzi tolerancyjnych wobec swoich bliźnich,

posługujących się w życiu codziennym zasadą fair play, odpowiedzialnych, sprawiedliwych, solidarnych, odważnych cywilnie, gotowych kierować (a nie władać) innymi ludźmi przy równoczesnym braku aspołecznych i antydemokratycznych ambicji władczych (Pieter, 1948, s. 14-15).

Nowa Szkoła – rok 1949

Kiedy w grudniu 1948 roku powstawała PZPR, zapewne niewielu przypuszczało, jak wielkie znaczenie i wpływ (niekoniecznie pozytywny) będzie ona miała na losy państwa polskiego przez najbliższe pół wieku. Publikacje *Nowej Szkoły* z roku 1949 w znacznej mierze poświęcone zostały wychowaniu (wprost) upolitycznionemu, zgodnemu z doktryną tejże partii (rozwiniecie idei człowieka uspołecznionego) – partii, która odgąd (planując centralnie) będzie posiadać monopol na kwestie dotyczące edukacji i wychowania w Polsce. Częstoć oficjalnie odwoływano się w owych publikacjach do pierwowzorów, propozycji radzieckich dających względnie jasną wykładnię, odpowiedź na pytanie: *Jakim człowiekiem powinien być komunista?*

Ideał wychowawczy propagowany w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, przenoszony stamtąd na grunt polski, został określony trzema słowami – *człowiek wszechstronnie rozwinięty* (Czarniewicz, 1949, s. 7). Treść tego pojęcia była już jednak bardziej obszerna. Człowiek wszechstronnie rozwinięty w wydaniu radzieckim to jednostka posiadająca rozległą, ogólną wiedzę, na której opiera swoje poglądy; jednostka potrafiąca samodzielnie oraz krytycznie myśleć. To człowiek silny, zdrowy, waleczny, pracowity, miłujący piękno, amator kultury, jednostka o nowej, socjalistycznej moralności, na którą składają się atrybuty takie, jak: poszanowanie pracy, sprzeciw wobec wyzysku, przedkładanie dobra ogółu nad dobro jednostki itp. Nic innego, jak polski człowiek uspołeczniony (Czarniewicz, 1949, s. 7-8; Broda, 2001, s. 25).

„Żeby być komunista: 1) należy wiedzieć, co jest złego w ustroju kapitalistycznym, dokąd zmierza ten ustrój społeczny i w jaki sposób należy przyspieszyć nastąpienie ustroju komunistycznego, 2) należy umieć zastosować swoją wiedzę praktycznie, 3) należy być duszą i ciałem oddanym interesom klasy robotniczej i komunizmowi” (Krupska, za: Czarniewicz, 1949, s. 8).

Co więcej nowy, komunistyczny demokrat (oksymoron?) winien patriotyzm rozumieć nie tylko jako miłość do swojego kraju, narodu, kultury, ale nadawać owemu pojęciu szerszy, bo marksistowski sens, łączyć je z ideą międzynarodowej solidarności światowego proletariatu, z jego walką z imperializmem i z wyzyskiem (Zarzycki, 1949, s. 100) w myśl chyba powszechnie znanego hasła: *proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!* (Marks, Engels, 2007, s. 21).

Wzorem dla polskiego dziecka – obok od zawsze wielkich Polaków pokroju Kopernika, Mickiewicza, Chopina, Kościuszki czy Konopnickiej – zostały okrzyknięte postacie iście socjalistyczne, tj. Ludwik Waryński, który w swojej walce o socjalizm (jeden z prekursorów tejże ideologii na rodzimym gruncie) kierował się ideałami ogólnoludzkimi, narodowymi (Skrzeszewski, 1949, s. 73-74), a także iście radzieckie (choć w nadwiślańskim kraju znane na znacznie mniejszą skalę) jak Pawlik Morozow, chłopiec, który „dla dobra sprawy” doniósł na własnych rodziców (Kula, 2001, s. 9) – radzieckie, bo młody Polak winien być w pełni Słowianinem,

miłować Związek Radziecki, cenić jego wkład w historię ludzkości, a zwłaszcza jego pomoc w „wyzwoleniu” się spod okupacji hitlerowskiej, umieć mówić w języku rosyjskim, korzystać z bogatych doświadczeń Kraju Rad i tym samym odcinać się od wszystkiego, co na zachód od Odry (Bober, 2011, s. 64-65; Mauersberg, 1974, s. 150).

Na zakończenie, co nie mniej istotne, człowiek uspołeczniony – pomimo idei współpracy, dbania o dobro wspólne, miłości do bliźniego, humanitaryzmu – to antyklerykał, osoba niewierząca, gdyż m.in. to właśnie Kościół w oczach socjalistów/komunistów przez wieki uciskał lud, klasę robotniczą, sprzyjając tym samym znieprawdzonej burżuazji (Bober, 2011, s. 9).

Podsumowanie

Demokratyczny ideał wychowawczy, stworzony w latach 1944-1948, a urzeczywistniany w latach kolejnych, charakteryzował zestaw pięknych, szlachetnych, napawających optymizmem cech takich, jak: eksponowanie wzrastającego zakresu kształcenia; traktowanie pracy jako wartości naczelnej; dążenie do sprawiedliwości społecznej; bazowanie na cechach i właściwościach klasy robotniczej i chłopskiej. Jednak opracowania jemu poświęcone częstokroć pomijały milczeniem tak istotny dla narodowej pomyślności rozwój uczuć patriotycznych jako elementów uspołecznienia czy konieczność opracowania na nowo (a więc inaczej niż przed wojną) i wdrożenia wychowania państwowego (Pomykało, 1977, s. 171-172).

Tenże ideał nie uwzględniał również, a może i przede wszystkim, rzeczywistych sytuacji, które zadziały się po dojściu do władzy wspomnianych klas, przyczyniając się tym samym do wzrostu rozbieżności pomiędzy postulatami władz (za którymi podążały wielokrotnie irracjonalne działania) a peerelowską codziennością pozaszkolną zdominowaną przez niechętną nowemu systemowi rodzinę. Nowym władzom nie udało się wykluczyć tej podstawowej grupy społecznej z interakcji jednostka-partia, poddać jej atomizacji na korzyść kolektywów mających działać z założenia, jak ona, mających udzielać jednostce rodzinnego wsparcia (Mazur, 2009, s. 42).

Największą wadą zaimportowanego ze Wschodu ideału była jego całkowita nieadekwatność w stosunku do polskiej rzeczywistości. Przebudowy systemu, stworzenia człowieka uspołecznionego miały dokonać nie elity intelektualne, partyjne, a prości robotnicy, lud, który zmęczony wyzyskującą pracą, życiem w warunkach dalekich od idyllicznych, zdecydowanie nie miał już siły, a zwłaszcza chęci do budowania, nie miał już także chęci do napawania się pięknem, sztuką i kulturą, do jej tworzenia.

Ponadto postulat życia w prawdzie, opierania się na niej miał się nijak do polskiej codzienności – do nagminnego rozmijania się z prawdą przez warstwy rządzące, zdecydowanie postawione wyżej od zwykłych robotników wbrew postulatowi powszechnej równości; warstwy nie wykorzystujące swojej pozycji dla dobra ogółu, lecz naocześnie dla własnych korzyści, zaprzeczające swoją postawą idei mówiącej, jakoby polityka równała się moralności. Szczytne teorie, hańbiąca praktyka.

Historia udowodniła, że nie tylko demokratyczny ideał wychowania, uważany przez komunistów za ostateczny szczyt dokonania gatunku ludzkiego (cecha charakterystyczna wszystkich ideałów (Mazur, 2009, s. 33)), ale wszelkie propozycje wypływające od proradzieckiego rządu nie spotkały się z aprobatą mas, nawet robotniczych, co w dość krótkim okresie doprowadziło do transformacji ustrojowej. Jednak transformacja ustro-

jowa nie do końca równa była transformacji ideowej. Jak wspomniano na początku rozważań — zbliżone wartości wychowawcze propaguje się również dziś, chociaż zwykle inaczej się je interpretuje. Baza pozostała, nadbudowa uległa przekształceniu — tak w kwestii ideałów wychowania było od zarania dziejów.

Bibliografia

- Bober S. (2011). *Walka o dusze dzieci i młodzieży: w pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Brodala M. (2001). *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*. Warszawa: „Trio”.
- Chylińska H. (1976). Z dyskusji pedagogów nad ideałem wychowawczym w okresie rewolucji społecznej w Polsce (1944-1948). *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, 19, s. 223-252.
- Czarniewicz M. (1949). O wychowaniu socjalistycznym. *Nowa Szkoła*, 10, s. 1-9.
- Jasińska A., Siemieńska R. (1978). *Wzorce osobowe socjalizmu*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Jędraszko C. (1945). Wychowanie młodego pokolenia dla demokracji. *Nowa Szkoła*, 4-5, s. 27-33.
- Kula M. (red.) (2001). *Przebudować człowieka: komunistyczne wysiłki zmiany mentalności: szkice*. Warszawa: TRIO.
- Kurdybacha Ł. (1948). *Ideał wychowawczy w rozwoju dziejowym*. Kraków: Czytelnik.
- Łempicki S. (1937). *Polski ideał wychowawczy*. Lwów — Warszawa: Książnica — Atlas.
- Marks K., Engels F. (2007). *Manifest Partii Komunistycznej*, oprac. Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Zaczepnięte 23 stycznia 2014. <http://www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/marks-engels01.pdf>
- Mauersberg S. (1974). *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944-1948*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mazur M. (2009). *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Męczkowska T. (1946). Zagadnienia wychowawcze. *Nasza Szkoła*, 3, s. 15-25.
- Moraczewska B. (2010). *Szkolnictwo polskie w latach 1945-1975 z uwzględnieniem miasta Włocławka*. Włocławek: Państwowa Wyższa Szkoła we Włocławku.
- Muszyński H. (1974). *Ideał i cele wychowania*. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne.
- Mysłakowski Z. (1948). Spór kompetencyjny o wychowanie. *Nowa Szkoła*, 5-6, s. 1-20.
- Ossowska M. (1945). Wzór obywatela jako wytyczna wychowania. *Nasza Szkoła*, 4-5, s. 11-27.
- Pieter J. (1945). Ideał wychowawczy nowej szkoły — człowiek uspołeczniony. *Nowa Szkoła*, 4-5, s. 1-11.
- Pieter J. (1945). Wychowanie ludzi uspołecznionych. *Nowa Szkoła*, 7, s. 16-28.
- Pieter J. (1948). Technika i organizacja wychowania uspołeczniającego. *Nowa Szkoła*, 7-8, s. 8-26.
- Pomykała W. (1977). *Kształtowanie ideału wychowawczego w PRL w latach 1944-1976*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Skrzeszewski S. (1947). Przemówienie (radiowe) do nauczycielstwa z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego wygłoszone dnia 3 września 1947 roku. *Nowa Szkoła*, 2-3, s. 1-5.
- Skrzeszewski S. (1949). Przemówienie Ministra Oświaty dra Stanisława Skrzyszewskiego. *Nowa Szkoła*, 5-6, 73-74.
- Wojeński T. (1947). Wychowanie — moralność — polityka. *Nowa Szkoła*, 4-5, s. 1-7.
- Wycech C. (1946). Nasze zadania. Przemówienie Ministra Oświaty, ob. Czesława Wycecha, wygłoszone na Konferencji Kuratorów dnia 19 grudnia 1945 roku. *Nasza Szkoła*, 1-2, s. 1-7.
- Zarzycki J. (1949). Przemówienie Janusza Zarzyckiego, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej na Kongresie Zjednoczeniowym. *Nowa Szkoła*, 5-6, s. 97-104.

Summary

The ideal of education in Poland in the years 1945-1949 in journalism of *New School*

This article looks closely at issues related to the evolution of the ideal of education in the Polish post-war reality, aiming towards communism. The ideal, which is the subject of consideration, was based on guidelines imported from beyond the eastern border, from the Soviet Union. The author analyzes the selected articles (concerning education in whole or in part) which appeared between 1945 and 1949 in the journal entitled *New School*. *New School* in that time was one of the key reading for educators, thus it was frequently used for propaganda purposes.

Key words: history of education, communism, education, educator, the ideal of education, *New School*, the People's Republic of Poland